Chwytak & Dj Wiktor, KŁAPIE MORDA (ft. ZUZA)

Hej, kiedy byłeh se na meczu
To wyczułeh już w powietrzu, że nie ma okej

Hej, kiedy wracałech do chałpy
Do tej wrednej blondi małpy
To nie chciało mi się

Co by musiało się stać
Żeby chciało mi się wracać już na chatę
No żesz kurwa mać
Kiedy mi do na to jakiś chytry patent
Zaś mi skopie zad
Zaś mi skopie zad

No bo Zuza to je kosa
Zjebie mnie rzek przepił rower
Wkurwić umi mnie do końca
Raz ją nawet jebłech w mordę
Wchodzę wolno już do środka
Nigdy nie wiem co mnie spotka
Kiedyś mi obiła forda
I znów Zuzy kłapie morda

Kłap, kłap, kłap, kłap /30x

Hej, ty nachlany stary cieciu
Napruty wracasz co wieczór, to ni ma okej
Hej, jebnij się w tą banie pustą
Idź do kibla popatrz w lustro
(Ojej!)

Pamiętam kiedyś jak mieliśmy przygody nawet na dwa baty
Dziś mnie w dupie masz
Nawet nie napijesz ze mną się herbaty
Jak to tak?
No jak to tak?
Ja wiem, że jo żech jestem kosa
A tyś chuu przepił rower
Wkurwić umisz mnie do końca
Czas już kończyć tą parodie
W butach wlazłeś tu do środka
Kara ciebie za to spotka
Som żeś obił swego forda
Ciągle kłapie twoja morda

Kłap, kłap, kłap, kłap /20x

Wypierdalaj spać do forda.

Kłap, kłap, kłap, kłap /20x